Klasowa hodowla rzeżuchy wypadła zaskakująco!

W domu zasialiśmy nasionka. Po przyniesieniu do klasy każdy dbał o swoje zasiewy. Podlewaliśmy je i obserwowali przez cały tydzień (a szczególnie dyżurni) Ach cóż to była za żmudna i ciężka praca!!!

Aż w końcu wyrosły (niektórym wyschły) różne roślinki...dorodne i słabsze, bujne i anemiczne. Ale wszyscy byli bardzo zadowoleni...